

To studium jest pozycją obowiązkową dla wszystkich fascynatów strategii i taktyki wojennej.

„Publishers Weekly”

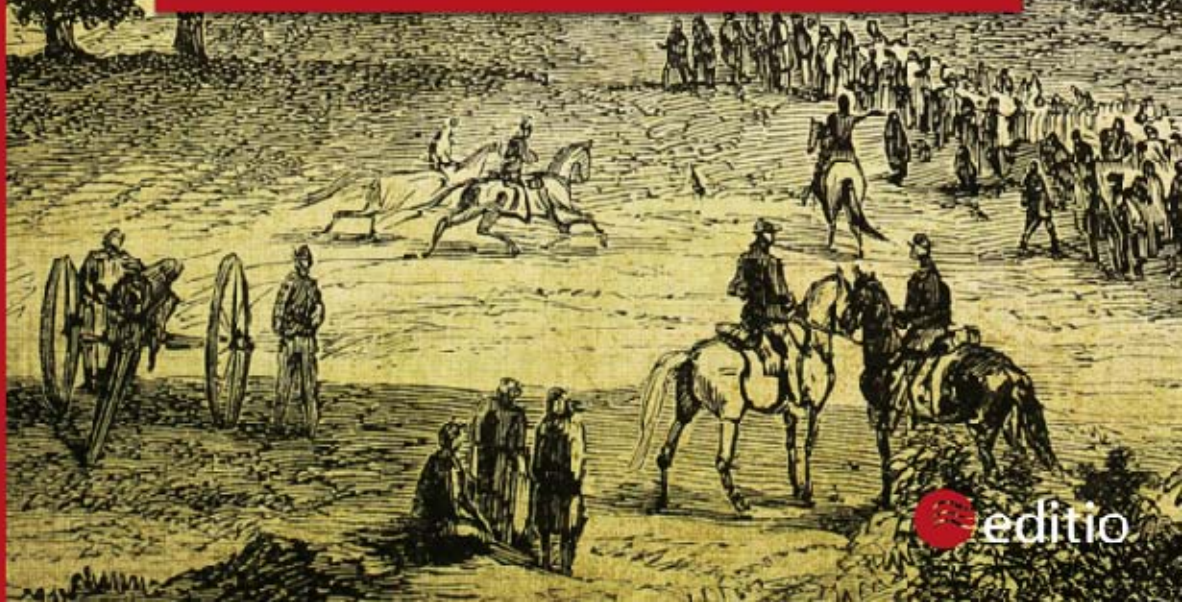
Powinna zadowolić entuzjastów strategii i taktyki.

„Wall Street Journal”

BEVIN ALEXANDER

SUN TZU pod Gettysburgiem

Ponadczasowe mądrości sztuki wojennej



Tytuł oryginału: Sun Tzu at Gettysburg: Ancient Military Wisdom in the Modern World

Tłumaczenie: Arkadiusz Romanek

Projekt okładki: Magdalena Stasik

ISBN: 978-83-246-4474-2

Copyright © 2011 by Bevin Alexander

Maps by Jeffrey L. Ward

All rights reserved.

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock Images LLC.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Polish edition copyright © 2013 by Helion S.A.

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: editio@editio.pl

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

SPIS TREŚCI



Spis map	7
WPROWADZENIE: Aby uniknąć jego siły, atakuj wroga tam, gdzie jest słaby	9
1. Bitwa, która zmieniła świat: Saratoga, 1777 r.	15
2. Kampania w Karolinach, bitwa pod Yorktown i amerykańska niepodległość, 1781 r.	33
3. Napoleon pod Waterloo, 1815 r.	59
4. Kampanie wojny secesyjnej z 1862 r.	89
5. Gettysburg, 1863 r.	127
6. Bitwa nad Marną, 1914 r.	145
7. Niemieckie zwycięstwo w kampanii francuskiej, 1940 r.	159
8. Stalingrad, 1942 r.	183
9. Wyzwolenie Francji, 1944 r.	201

10. Inch'on oraz inwazja na Koreę Północną, 1950 r.	223
11. Ponadczasowa mądrość Sun Tzu	245
PODZIĘKOWANIA	255
PRZYPISY	257
WYBRANA BIBLIOGRAFIA	287

SPIS MAP



Kampania prowadząca do bitwy pod Saratogą w 1777 r.	22
Rewolucja amerykańska 1780 – 1781 r.	38
Bitwa pod Yorktown i bitwa w pobliżu Virginia Capes, 1781 r.	55
Przebieg kampanii prowadzącej do bitwy pod Waterloo 15 – 19 czerwca 1815 r.	67
Wschodni teatr działań wojennych w latach 1861 – 1865	94 – 95
Kampania Jacksona w dolinie Shenandoah, 1862 r.	97
Bitwy kampanii siedmiodniowej 26 czerwca – 2 lipca 1862 r.	112
Kampania prowadząca do drugiej bitwy pod Manassas 19 lipca – 1 września 1862 r.	115
Druga bitwa pod Manassas 29 – 30 sierpnia 1862 r.	119
Kampania Antietam 3 – 20 września 1862 r.	122
Kampania prowadząca do bitwy pod Gettysburgiem 10 czerwca – 14 lipca 1863 r.	128 – 129
Bitwa pod Gettysburgiem 1 – 3 lipca 1863 r.	134

Plan Schlieffena 1914 r.	149
Zajęcie Niderlandów i Francji 1940 r.	166 – 167
Przełom pod Sedanem 13 maja 1940 r.	169
Stalingrad 1942 r.	188
Inwazja w Normandii i wyzwolenie Francji, 1944 r.	208 – 209
Desant pod Inch'ŏn i interwencja Chin w Korei, 1950 r.	227

ROZDZIAŁ 11

Ponadczasowa mądrość Sun Tzu

Ta książka zawiera opis przypadków zastosowania (i braku zastosowania) reguł Sun Tzu w niektórych najważniejszych kampaniach wojennych na przestrzeni ostatnich trzech wieków, prowadząc nas do zdefiniowania niezwykle jaskrawego wniosku: wszystkie reguły Sun Tzu bazują na zdrowym rozsądku — zastosowanym z pełną determinacją i rzetelnością. Dowódcy, którzy podczas swoich operacji nie odwoływali się do zdrowego rozsądku, najczęściej ponosili klęskę. Ci, którzy korzystali z jego podpowiedzi, mieli większe szanse odniesienia zwycięstwa.

Sun Tzu przekonuje nas do tego, aby dobrze zastanowić się nad każdym problemem — spojrzeć na niego ze wszystkich stron i z różnych perspektyw — to znaczy rozpoznać zarówno jego negatywne konsekwencje, jak i ewentualne korzyści. Zachęca nas do jasnego definiowania tego, co chcemy osiągnąć, i skupienia wszystkich sił i środków w celu realizacji postawionego sobie zadania. Wszystkie te stwierdzenia mogą wydawać się oczywiste, ale faktem jest, że my — ludzie — często pozwalamy rządzić sobą naszym namiętnościami, uprzedzeniami i egoistycznym pragnieniom.

Inne maksymy Sun Tzu mówią o tym by: nie atakować „formacji dobrze przygotowanych do walki”, ale skłonić do tego przeciwnika i — w konsekwencji — pokonać go; wygrywać bitwy dzięki koncentracji sił, mobilności i osiągnięciu przewagi zaskoczenia; poznać teren działań na obszarze zajmowanym przez wroga, zdobyć wiedzę na temat rozmieszczenia jego sił oraz potencjału armii; nie wkraczać na obszar, na którym można zostać odciętym, i polegać na przemyślanych planach działań, a nie liczyć na to, że zwycięstwo stanie się naszym udziałem dzięki ofiarności i poświęceniu żołnierzy.

Żadna z reguł Sun Tzu nie jest trudna do zastosowania. Z perspektywy czasu każda wydaje się najbardziej oczywistą rzeczą, jaka powinna być zrobiona w określonej sytuacji. Sukces jest możliwy dzięki mądrej i wnikliwej analizie w poszukiwaniu rozwiązania konkretnego problemu.

Poniższe przykłady odwołują się do niektórych z najważniejszych zasad Sun Tzu, pokazując ich ponadczasową mądrość, pomimo bardzo różnych okoliczności i odmiennego charakteru problemów, z jakimi borykali się dowódcy uczestniczący w każdym z opisywanych wydarzeń.

Unikaj wojny ze wszystkich sił.

Pierwsza zasada Sun Tzu jest z wielu względów także najważniejsza. „Wojna jest największą sprawą państwa, podstawą życia i śmierci, Drogą do przetrwania lub zagłady”¹, mówi Sun Tzu. Nigdy nie można być pewnym wyniku wojny, dlatego wejście na ścieżkę wojenną powinno być ostatecznością. Sprawdzenie wszelkich innych możliwości zawczasu jest koniecznością. Kompromisy są znacznie lepszym wyjściem niż rozlew krwi i zniszczenie mienia oraz ofiary z ludzkiego życia.

W okresie poprzedzającym wybuch rewolucji amerykańskiej brytyjczyści przywódcy zignorowali mądrość wspomnianej reguły Sun Tzu (patrz rozdział 1.). W tym czasie liczba ludności trzynastu kolonii amerykańskich osiągnęła już poziom jednej trzeciej populacji Wielkiej Brytanii, a Adam Smith, autor *Bogactwa narodów*, przewidywał, że w ciągu wieku znaczenie Ameryki wzrośnie na tyle, iż stanie się ona ważniejszym graczem na scenie międzynarodowej niż Wielka Brytania. Jedyne pragmatycznym rozwiązaniem dla Wielkiej Brytanii było przyznanie kolonom równych praw — włącznie z prawem do reprezentacji w brytyjskim parlamencie. Tymczasem brytyjczyści liderzy polityczni zgodzili się jedynie na niewielkie ustępstwa, a potem od razu rozpoczęli działania wojenne, których celem było zdławienie wszelkiego oporu.

Z podobną odmową wyboru rozsądnej alternatywy dla wojny mieliśmy do czynienia tuż przed wybuchem I wojny światowej w 1914 roku (patrz rozdział 6.). Obie strony globalnego konfliktu napędzała chciwość i pragnienie zemsty. Brytyjczyści obawiali się rosnącej potęgi gospodarczej Niemiec, a Francja chciała odzyskać utracone prowincje — Alzację i Lotaryngię. Dla Niemiec argumentem do udziału w wojnie była agresywna ekspansja w obszarach zamorskich, przy czym kraj ten zupełnie ignorował związane z nią obawy Brytyjczyków. Austro-Węgry chciały

natomiast rozbić Serbię i uniemożliwić Rosji ekspansję na Bałkanach. Żadne z wielkich mocarstw nie było zainteresowane osiągnięciem kompromisu. Wybuchła straszna wojna, która mocno osłabiła wszystkie pięć potęg i przygotowała grunt do katastrofalnych klęsk, do których doszło w następnym pokoleniu.

Stany Zjednoczone mogły niewiele zyskać i wiele stracić, podejmując w 1950 roku próbę wymazania z mapy świata Korei Północnej i stworzenia jednej — zjednoczonej — Korei. Nowe państwo koreańskie nie wpłynęłoby jakoś znacząco na wzrost potęgi Stanów Zjednoczonych, natomiast zniszczenie strategicznego bufora, jakim dla Pekinu była Korea Północna, zabezpieczająca równiny północnych Chin, uznane zostało w komunistycznych Chinach za poważne zagrożenie. Pekin stanowczo ostrzegał Stany Zjednoczone, że taka próba będzie dla Chin wystarczającym powodem wszczęcia działań wojennych, jednak administracja Trumana oraz Douglas MacArthur zupełnie zignorowali wszelkie sygnały (patrz rozdział 10.). Administracja amerykańska myślała tylko o rozwiązaniu, które byłoby najbardziej korzystne dla Stanów Zjednoczonych, a nie o tym, co należy zrobić dla złagodzenia napięć w Azji Wschodniej. Konsekwencją była straszna dwuipółletnia wojna, której nikt nie chciał i która kosztowała życie setek tysięcy ludzi i doprowadziła do utrzymującej się przez całe pokolenie wrogości między Chinami i Stanami Zjednoczonymi.

Uderzenie w strategię przeciwnika.

„Najwyższą formą realizacji sztuki wojennej jest udaremnienie planów przeciwnika”, głosi Sun Tzu². To cel nadrzędny. Niewiele państw wygrywa wojny, nie znajdując sposobu uniemożliwienia wrogowi realizacji własnej strategii. A mimo to historia pokazuje, że bardzo często dowódcy nie robią nic w kierunku zastosowania tej zasady w praktyce, koncentrując się jedynie na własnej strategii.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów takiego działania jest klęska poniesiona przez Brytyjczyków w konsekwencji rewolucji amerykańskiej. Strategia kolonistów w Ameryce bazowała na dążeniu do unikania starć w polu, które mogłyby zakończyć się porażką, i prowadzeniu wojny na wycieńczenie armii brytyjskiej (patrz rozdziały 1. i 2.). Strategia amerykańska mogła przynieść sukces wtedy, gdyby Brytyjczycy organizowali coraz to nowe kampanie lądowe na wielkich obszarach trzynastu kolonii. Aby uderzyć w strategię przeciwnika, Brytyjczycy musieliby znaleźć inny sposób sięgnięcia po zwycięstwo. Mieli go na wyciągnięcie ręki: wystarczyło

zając lub zablokować wszystkie najważniejsze porty amerykańskie, a potem zabezpieczyć je dzięki potędze Royal Navy. Amerykanie nie posiadali floty wojennej i byli zależni od handlu zagranicznego. Zamknięcie portów prawie na pewno zmusiłoby ich do sięgnięcia po rozwiązanie kompromisowe. Ale brytyjscy przywódcy w ogóle nie pochyłili się nad amerykańską strategią. Byli przekonani, że ich armie są w stanie zmusić Amerykanów do uległości, dlatego planowano kolejne kampanie lądowe, które rozgrywały się na rozległych przestrzeniach kolonii. Każda z tych kampanii zakończyła się fiaskiem i ostatecznie to Amerykanie zakończyli tę wojnę zwycięstwem.

Strategia Unii w czasie wojny secesyjnej przewidywała zajęcie południowych stanów i zdławienie rebelii w konsekwencji rozwiązań siłowych. Północ nie dysponowała właściwie żadnymi siłami przeznaczonymi do ochrony własnego terytorium, bazując wyłącznie na pierścieniu fortów pobudowanych wokół Waszyngtonu. Jeden z południowych generałów — „Stonewall” Jackson — potrafił dostrzec rażącą słabość strategii Północy i zaproponował prezydentowi Skonfederowanych Stanów Ameryki Jeffersonowi Davisowi, aby armia konfederacka przekroczyła Potomac, zajęła Baltimore, odcięła jedyny korytarz sieci kolejowej prowadzący z Waszyngtonu na północ, zmusiła administrację Abrahama Lincolna do opuszczenia stolicy i zaniósła „zawieruchę wojny do domów naszych przeciwników, zmuszając ludzi z Północy do zrozumienia, że utrzymanie Południa w Unii pod groźbą bagnetu będzie drogo kosztować” (patrz rozdział 4.). Jednak Davis nie zgodził się na realizację propozycji Jacksona. Generał Robert E. Lee prowadził wojnę, bazując na bezpośrednich, gorączkowych atakach na oddziały armii Unii — zgodnie z zasadami, które musiały przynieść Konfederacji klęskę.

W czerwcu 1863 roku, kiedy generał Lee najechał Pensylwanię, jego armia osiągnęła Carlisle, miasto leżące w niewielkiej odległości na zachód od Harrisburga, i Wrightsville nad rzeką Susquehanna. Lee wiedział, że prezydent Lincoln będzie nalegał, aby armia Unii pozostała pomiędzy armią konfederacką a Waszyngtonem. Dzięki tej wiedzy Lee mógł pokrzyżować plany realizacji strategii Lincolna, uderzając od razu na Filadelfię, drugie co do wielkości miasto Unii i istotny węzeł na szlaku kolejowym północ-południe, prowadzącym wzdłuż wschodniego wybrzeża. Gdyby ten korytarz zostały przecięty, Północ nie byłaby w stanie dłużej prowadzić wojny. Armia Unii zostałaby zmuszona do tego, aby zaatakować konfederatów przy pierwszej stosownej okazji. Gdyby Lee zajął umocnioną pozycję na otwartym grzbiecie jakiegoś pasma wzgórz, armia Unii poniosłaby klęskę. Tak więc generał Lee znajdował się już właściwie w sytuacji, która zapewniała mu niemal pewne zwycięstwo,

ale nie potrafił docenić tego, co udało mu się uzyskać. Ruszył z powrotem na południe i dał się wciągnąć w śmiertelny bój spotkaniowy pod Gettysburgiem (patrz rozdział 5.). Ta decyzja kosztowała Południe przegraną wojnę.

Na początku 1943 roku, po tym jak faszystowski dyktator Adolf Hitler utracił dwustupięćdziesięcioletnią armię w kotle pod Stalingradem, feldmarszałek Erich von Manstein zaproponował realizację planu, w myśl którego wojska niemieckie miały wycofać się na linię Dniepru, 450 mil na zachód od Stalingradu. Ten manewr miał zachęcić Armię Czerwoną do szybkiego natarcia w celu odcięcia sił hitlerowskich od przepraw na rzece. Armia niemiecka mogła uderzyć w strategię radziecką dzięki koncentracji potężnych sił w okolicach Charkowa, 150 mil na północny wschód od mostów na Dnieprze. Gdyby armia radziecka nacierała dalej na zachód, wojska niemieckie mogłyby obejść jej północną flankę. Jak stwierdził Manstein w rozmowie z Hitlerem, to zamieniłoby „odwrot na wielką skalę w operację oskrzydlającą”³, która zepchnęłaby wojska radzieckie na wybrzeża Morza Azowskiego na południu i umożliwiła ich zniszczenie. Był to zatem plan pozwalający przekształcić porażkę w zwycięstwo. Jednak Hitler nie dostrzegł otwierającej się przed III Rzeszą strategicznej szansy i nie zgodził się na realizację wizji Mansteina (patrz rozdział 8.). W kolejnych latach armia niemiecka zmuszona była do ciągłych odwrotów i ostatecznie została rozbita.

Połączenie bezpośrednich działań zheng z niebezpośrednimi qi.

Konwencjonalne manewry *zheng* i niekonwencjonalne działania, określane jako *qi*, to podstawowe elementy reguł Sun Tzu umożliwiające osiągnięcie po zwycięstwo — zarówno na polu bitwy, jak i w szerszym ujęciu strategicznym⁴. Element *zheng* pozwala związać siły nieprzyjaciela w miejscu przy pomocy działań bezpośrednich po to, by można było przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę dzięki uderzeniu siłami niekonwencjonalnymi *qi* w innym miejscu — tam, gdzie nikt nie spodziewa się ataku.

Ta koncepcja znakomicie obrazuje kluczową zasadę Tzu Sun, który był zdania, że zawsze, gdy to możliwe, armie powinny unikać frontalnych ataków. Niech raczej zachowują się jak woda, która opływa wszelkie przeszkody i nie napiera na nie bezpośrednio. Sun Tzu wyraża tę samą ideę w stwierdzeniu: „Poznaj rozlokowanie oddziałów [wroga], aby określić teren łatwy do utrzymania oraz teren zgubny. (...) Siły armii dzieli się tak, aby unikać atakowania miejsc, w których można napotkać silny opór, i uderzać w luki w szeregach wroga”.

Bitwa pod Waterloo stanowi wzorcowy przykład tego, jak dowódcy obu wrogich armii powinni byli wykorzystać elementy *zhen*g i *qi* (czego w rzeczywistości nie zrobili). Zaniedbanie dowódcy brytyjskiego, księcia Wellingtona, doprowadziło do sprowadzenia zagrożenia na jego armię. Zaniedbanie ze strony Napoleona stało się przyczyną jego klęski (patrz rozdział 3.).

Wellington rozmieścił armię brytyjską wzdłuż grzbietu Mont-Saint-Jean, na południe od Waterloo. Napoleon wysłał jeden korpus do ataku na lewą część centrum linii wroga. Tymczasem Wellington pozostawił poza obszarem walk — kilkanaście mil dalej na zachód — siedemnastotysięczny korpus dowodzony przez holenderskiego księcia Wilhelma Fryderyka (z dynastii Oranje-Nassau). Gdyby Wellington przesunął ten korpus choćby kilka mil bliżej zachodniej części linii grzbietu Mont-Saint-Jean, znalazłby się on na pozycji, która umożliwiłaby rozbicie — jako niebezpośrednia siła *qi* — skrzydła nacierającej armii francuskiej. Taki cios wywołałby chaos w szeregach francuskich. Tymczasem taki manewr nigdy nie zaświtał w głowie Wellingtona.

Jako że Wellington nie przesunął korpusu księcia Fryderyka bliżej swojej prawej (zachodniej) flanki, szansę obejścia skrzydła wroga otrzymał Napoleon, który miał otwartą drogę do wysłania jednego ze swoich korpusów w roli elementu *qi* w kierunku brytyjskiego prawego skrzydła, w czasie gdy Wellington był zajęty obroną przed bezpośrednim (*zhen*g) frontalnym atakiem armii francuskiej. Taki cios z kolei spowodowałby chaos w szeregach armii brytyjskiej. Tyle że także i sam Napoleon wcale nie planował takiego manewru. Przeciwnie — jego oddziały traciły siły podczas frontalnych ataków i ostatecznie zostały rozbite.

W maju 1862 r. „Stonewall” Jackson przeprowadził doskonałą operację z wykorzystaniem sił *zhen*g i *qi* skierowaną przeciwko oddziałom Unii dowodzonym przez Nathaniela B. Banksa (patrz rozdział 4.). Jackson wysłał swoją kawalerię prosto na północ drogą Valley Pike. Jeźdźcy byli jego siłą *zhen*g, która zatrzymała żołnierzy Banksa na szanicach pod Strasburgiem. W tym samym czasie główne siły Jacksona podążyły do Front Royal na północnym wschodzie, wykonując tym samym niebezpośredni manewr *qi*, który zagroził Banksowi odcięciem drogi odwrotu i koniecznością kapitulacji. W ostatniej chwili Banks zarządził pośpieszny odwrót na północ, ale jego zdemoralizowana i osłabiona armia została potem ostatecznie rozbita w bitwie pod Winchester.

W 1940 r. Erich von Manstein zaplanował spektakularną operację z wykorzystaniem elementów *zhen*g i *qi*, kiedy przekonał Adolfa Hitlera do ściągnięcia uwagi

sojuszników ku Holandii i północnej Belgii, gdzie dywizje niemieckie miały posłużyć się podstępem w celu wykorzystania elementu *zhen*g udającego główny atak bezpośredni, podczas gdy decydujący cios siłami jednostek pancernych *qi* wyprawiony przez Ardeny prawie do ostatniej chwili pozostał niezauważony (patrz rozdział 7.). Ten manewr stał się przyczyną klęski Francji i ewakuacji armii brytyjskiej z Dunkierki.

Koncepcja łączenia elementów *zhen*g i *qi* znajduje swój wyraz w innej strategii wojskowej: „Wywołaj zgiełk na wschodzie, zaatakuj na zachodzie”. Koncepcję tę można streścić w jednym zdaniu: „Sposobem uniknięcia tego, co silne, jest zaatakowanie tego, co słabe”. Elementy *zhen*g i *qi* tworzą kompletny system pozwalający wygrywać bitwy i kampanie. Bazują one na założeniu, że dzięki podstępowi można skłonić przeciwnika do skierowania swoich najsilniejszych jednostek na odcinek, który wydaje się być głównym celem ataku, choć w rzeczywistości wcale nim nie jest. Tym samym miejsce, w którym rzeczywiście następuje główne uderzenie, jest albo słabo bronione, albo niebronione w ogóle.

Zadbaj o przydzielenie dowództwa ludziom inteligentnym.

Sun Tzu stwierdza, że jednym z nieodzownych warunków końcowego zwycięstwa jest wybór i wsparcie udzielane generałom, którzy są mądrzy, godni zaufania, życzliwi i odważni. W *Sztuce wojny* czytamy, że armie mogą być zwycięskie tylko wtedy, gdy prowadzi je „utalentowany generał, któremu nie przeszkadza władca”⁵.

Wybór przywódców politycznych i wojskowych zależy od wielu czynników. Wielu z nich cechują znaczne umiejętności i determinacja, ale charyzma i zwykłe wojenne szczęście czasami bywają ważniejsze. Liderów często wybiera się podczas elekcji dokonywanych pod wpływem emocji lub innych czynników — a nie po rozważeniu prawdziwych talentów kandydatów. Wybrani liderzy mogą dobrze sprawdzać się podczas powierzania stanowisk i władzy, chociaż trudno mówić tu o jakiejś regule. Równie dobrze mogą oni nie życzyć sobie u swego boku zdolnych dowódców wojskowych lub innych liderów, którzy mogliby kwestionować ich władzę lub rywalizować z nimi podczas kolejnych wyborów. Ten lęk przed otaczaniem się wartościowymi ludźmi jest niemal powszechny w przypadku wszystkich dyktatorów.

Wiele interesujących wniosków możemy wyciągnąć z analizy przypadku Napoleona Bonaparte. Wielki wódz Francuzów nigdy nie czuł się pewnie, ponieważ sam sięgnął po władzę w konsekwencji zamachu stanu. Dlatego mianując swoich

marszałków, kierował się nie tyle ich kompetencjami, co stopniem posłuszeństwa. W takiej sytuacji popełnienie błędu, który spowoduje jego upadek, było tylko kwestią czasu. I tak też stało się pod Waterloo. Ludzie, którym powierzono dowodzenie skrzydłami armii Napoleona, najzwyczajniej w świecie okazali się niekompetentni. Choć Napoleon nie wykorzystał oskrzydlającej siły *qi*, która mogłaby doprowadzić do rozstrzygnięcia, wciąż mógł wygrać bitwę, gdyby dowódcy korpusów na skrzydłach dostrzegali szanse, jakie pojawiały się im tuż przed nosem. Ich zaniechania przyniosły cesarzowi porażkę w bitwie, a potem wygnanie na Świętą Helenę — wyspę na południowym Atlantyku, gdzie kilka lat później Napoleon pożegnał się z życiem (patrz rozdział 3.).

1 lipca 1863 r. o zmierzchu, pierwszego dnia bitwy pod Gettysburgiem, generał Robert E. Lee nie zgodził się na prośbę generała Jamesa Longstreeta, który namawiał go do przesunięcia armii konfederatów na południowy stok Cemetery Ridge. Taka zmiana pozycji sprawiłaby, że konfederaci znaleźliby się pomiędzy siłami Unii i Waszyngtonem, zagrażając w ten sposób bezpieczeństwu stolicy Północy — a jednoznaczny rozkaz Abrahama Lincolna armia Północy miała nie dopuścić do takiej sytuacji. Unioniści zostaliby zmuszeni do opuszczenia pozycji obronnych na wzniesieniu i uderzenia na konfederatów i... prawie na pewno ponieśliby klęskę.

Generał Lee odpowiedział: „Oni są tam, na pozycji [wskazywał na Cemetery Hill i Cemetery Ridge], i mam zamiar ich spruć, chyba że to oni spiorą mnie”⁶.

To był jeden z takich momentów w historii, kiedy niekompetencja dowódcy staje się zauważalna dla wszystkich (patrz rozdział 5.).

W sierpniu 1944 r., po tym jak alianci wydostali się z przyczółków w Normandii, trzej najważniejsi dowódcy sił sojuszniczych — Dwight D. Eisenhower, Bernard Law Montgomery i Omar Bradley — nie podjęli żadnych działań, kiedy generał George S. Patton Jr. zaproponował szybki manewr siłami dywizji amerykańskich w dół Sekwany, a potem w kierunku kanału La Manche, który mógłby spowodować odcięcie i otoczenie wszystkich niemieckich armii wciąż jeszcze broniących się w Normandii. Oto nadarzyła się okazja, aby zakończyć wojnę w ciągu kilku tygodni. Jednak dowódcy sił sojuszników niechętnie podchodzili do zmiany systematycznego planu przesuwania się krok po kroku w kierunku Renu — koncepcji stworzonej wcześniej przez planistów operacji Overlord. Konsekwencją takiej decyzji było wydłużenie wojny o dziewięć gorzkich miesięcy i śmierć setek tysięcy ludzi (patrz rozdział 9.).

Latem 1950 roku amerykańscy dowódcy Kolegium Połączonych Szefów Sztabów sprzeciwiali się planowi generała Douglasa MacArthura przeprowadzenia niespodziewanego desantu pod Inch'ŏn, w pobliżu koreańskiej stolicy — Seulu. Lądowanie pod Inch'ŏn miało doprowadzić do odcięcia zaopatrzenia dla armii północnokoreańskiej walczącej z siłami ONZ na południu półwyspu. Plan MacArthura był gwarancją zniszczenia armii północnokoreańskiej (patrz rozdział 10.). Jednak Kolegium Połączonych Szefów Sztabów — bez wyobraźni i bez gotowości do podjęcia ryzyka — przepełniały obawy i niemal do ostatniej chwili sprzeciwiało się realizacji planu. MacArthur otrzymał jednak wsparcie prezydenta Trumana i innych przywódców cywilnych, dzięki któremu mogło dojść do desantu. A ten okazał się pełnym sukcesem.

Na tej podstawie dochodzimy do nieuniknionego wniosku: przywódca niedostrzegający okazji jest skazany na porażkę. Według Sun Tzu cechą osiągającego sukcesy przywódcy jest to, że potrafi on przeanalizować wszystkie czynniki wpływające na określoną sytuację, a następnie podjąć na tej podstawie odpowiednie działania. Znalezienie takich liderów powinno być celem wszystkich rządów i armii. Oczywiście czasem nasze wysiłki prowadzą do sukcesu, a czasem musimy pogodzić się z porażką. Zawsze jednak powinniśmy pamiętać o przykładzie Adolfa Hitlera. Jego nieumiejętność dostrzegania czynników istotnych dla losów narodu doprowadziła Niemcy do ruiny, dlatego jest on egzemplifikacją przywódcy, którego za wszelką cenę powinniśmy unikać.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

Wnikliwa analiza historyczna (...) tego, co odróżnia wilki od owiec w wielkiej grze wojennej.

„Kirkus Reviews”

Wielki chiński mędrzec i strateg — Sun Tzu — stworzył jedyne w swoim rodzaju dzieło. O *Sztuce wojny*, traktacie będącym kompleksową analizą zasad militarnych, słyszeli wszyscy miłośnicy skutecznych strategii, przydatnych na placu boju oraz w codziennym życiu. Opracowanie, które trzymasz w ręku, daje okazję, by przyjrzeć się wielkim kampaniom i dowiedzieć się, czy ich dowódcy korzystali z uniwersalnych zasad Sun Tzu.

Ta fascynująca książka przybliży kluczowe operacje wojskowe czasów nowożytnych, począwszy od bitew, które zapewniły niepodległość Stanom Zjednoczonym Ameryki (pod Saratogą w 1777 roku i pod Yorktown w 1781 roku), przez starcia o kluczowym znaczeniu (bitwy pod Waterloo w 1815 roku i pod Gettysburgiem w 1863 roku), aż po kampanię wojny koreańskiej w 1950 roku. To studium przypadku dziesięciu największych bitew i kampanii, które można było wygrać dzięki czerpaniu z krynicy mądrości *Sztuki wojny* Sun Tzu.

BEVIN ALEXANDER jest autorem książek *Jak zwyciężali wielcy dowódcy*, *Lost Victories* i *Inside the Nazi War Machine*. Mieszka w Bremono Bluff w Wirginii.

Nr katalogowy: 12553

 Księgarnia internetowa:
<http://editio.pl>

 Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
 **0 601 339900**

 editio

Hellon SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>

Cena: 39,00 zł

ISBN 978-83-246-4474-2



9 788324 644742